

MARIAN KUCAŁA  
Kraków

### **75-lecie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego\***

Koleżanki i Koledzy! Polskie Towarzystwo Językoznawcze ma lat 75, a dokładnie 75 lat i 3 miesiące, zostało bowiem założone 31 maja 1925 roku. Dla człowieka 75 lat to dużo, skoro przeciętna naszego życia jest krótsza, przynajmniej w Polsce. Taki jubileusz może więc obchodzić tylko mniejszość z nas. Również dla towarzystwa naukowego jest to okres dość długi: z wymienionych w 6-tomowej encyklopedii 165 takich organizacji w Polsce, 49 zostało założonych przed rokiem 1925, 4 w roku 1925, a 112 po tej dacie. Należy więc nasze Towarzystwo do starszych towarzystw naukowych, których jest znaczna mniejszość.

PTJ istnieje 75 lat, ale z tego przez parę lat, mianowicie przez 9 lat działalność jego musiała być zawieszona, a to w czasie II wojny światowej (Towarzystwo wznowiło po wojnie działalność w 1947 r.) i w czasie stanu wojennego (prawie 2 lata).

Każdy jubileusz jest dla nas tym ważniejszy im jubilat jest nam bliższy, im bardziej jesteśmy z nim zżyci, a przyjemniejszy, jeśli się jubilat ma dobrze. Polskie Towarzystwo Językoznawcze jest nam wszystkim bliskie, niewątpliwie bardziej są z nim zżyci członkowie starsi i najstarsi, a w tej sali większość zebranych to ludzie młodzi. Do członkostwa w Towarzystwie nikt nikogo nie zmusza, każdy do niego wstępuje dobrowolnie. A należeli do niego i należą niemal wszyscy językoznawcy polscy.

Wzrost liczby członków jest odbiciem liczby językoznawców w uczelniach i instytucjach. W zjeździe organizacyjnym we Lwowie uczestniczyły 23 osoby, ale pierwsza lista członków, ogłoszona w 1927 roku, zawiera 53 nazwiska. Nie było na przykład we Lwowie nikogo z Poznania, lecz na wspomnianej liście są już językoznawcy poznańscy (i II zjazd w 1927 r. odbył się w Poznaniu). Do wojny liczba członków utrzymywała się na poziomie 60 osób. W zjeździe w 1947 roku uczestniczyło tylko 34 członków. Ich liczba do 1953 r. doszła do osiemdziesięciu kilku, a w 1954 roku przyjęto do PTJ największą w jego dziejach liczbę nowych członków – 80 osób (w tym i mówiącego te słowa). W 1956 roku liczba członków przekroczyła 200, w 1962 r. 300, w 1969 r. 400,

---

\* Przemówienie wygłoszone na LVIII Zjeździe PTJ w Poznaniu 1 września 2000 r.

w 1975 r. 500, w 1977 r. 600, w 1985 r. 700, w 1994 r. doszła do 800. Gdyby liczba członków wzrastała w takim tempie, to niedługo by do PTJ należało 1000 osób! Ale do tego z pewnością nie dojdzie, bo ostatnio nieco więcej członków ubywa (głównie przez skreślenia) niż się nowych przyjmuje. Zmniejszyła się znacznie liczba uczestników zjazdów: od kilku lat zamiejscowych przyjeżdża 100-120 osób (dawniej o wiele więcej). Jest to związane przede wszystkim z tym, że dawniej zwracano wszystkim przyjezdnym koszty podróży i pobytu, natomiast w ostatnich latach Towarzystwo nie może tych kosztów pokrywać. A są one – głównie dla młodszych – dość wysokie. Związane to też jest ze zwiększającą się liczbą innych konferencji.

Powiedzieć trzeba, że do Towarzystwa wszyscy byli i są nastawieni pozytywnie, a nawet przyjaźnie. Wśród uczestników zjazdów panują stosunki koleżeńskie, niezależnie od wieku i stopni naukowych. Zawsze mile wspominamy to, co i dziś wieczorem nas prawdopodobnie czeka, mianowicie spotkania towarzyskie. Tradycyjnie przed obradami drugiego dnia zjazdu bywa odprawiana msza święta za zmarłych członków. Tak więc jeden z punktów statutowej działalności Towarzystwa: „ułatwianie i podtrzymywanie stosunków i łączności wśród członków” jest dobrze realizowany.

Nasz jubilat ma się dobrze. Pomyślnie są realizowane dwa podstawowe jego zadania: odbywanie zjazdów naukowych i wydawanie *Biuletynu PTJ*.

Zjazdy odbywają się co roku. Dawniej odbywały się niekiedy co dwa lata, dlatego też obchodzimy siedemdziesięciopięciolecie Towarzystwa, a zjazd obecny jest pięćdziesiąty ósmy. Na zjazdach były omawiane – z nielicznymi wyjątkami – określone problemy, tematy wskazane przez zarząd. Najczęściej dotyczyły teorii języka i metodologii językoznawstwa. Oprócz ogólnych: *Język a naród; Funkcja poznawcza języka*, wymienić tu trzeba: *Fakty językowe i ich teoretyczna interpretacja; Teorie i metodologie językoznawstwa współczesnego; Współczesne koncepcje i metody opisu gramatycznego języka; Zagadnienia metodologiczne językoznawstwa; Pojęcie prawa w lingwistyce; Językoznawstwo a inne nauki; Lingwistyka i jej odmiany a inne dyscypliny humanistyczne*. Omówienia wyodrębnionych kierunków badawczych i metod opisu: *Pozytywizm a idealizm w językoznawstwie; Zagadnienia gramatyki generatywnej i transformacyjnej; Socjolingwistyka; Językoznawstwo pragmatyczne – założenia i realizacja; Kognitywizm w językoznawstwie*. Problemy bardziej szczegółowe: *Współczesne językoznawstwo historyczno-porównawcze (problemy metodologiczne); Problemy geografii lingwistycznej; Metodologiczne założenia dialektologii; Związek badań historyczno-porównawczych z dialektologią; Leksykografia i jej podstawy leksykologiczne; Współczesna leksykografia polska*. Na kilkunastu zjazdach omawiano wyodrębnione działy języka (system i podstawy języka): *Pojęcie systemu w różnych działach nauki o języku; Kategorie gramatyczne; Budowa gramatyczna języka polskiego; Zagadnienia składni; Morfologia a składnia; Kategorie morfologiczne; morfologia i składnia a semantyka; Słowotwórstwo; System fonologiczny języka polskiego; Leksyka a gramatyka; Tekst jako przedmiot badań językoznawczych; kontekst i konsytuacja w badaniach lingwistycznych*.

Jak widać najwięcej uwagi poświęcono składni i morfologii. Nie wyróżniono fleksji, choć jeden ze zjazdów poświęcono słowotwórstwu. Jeszcze przed wojną jeden z głównych referatów był poświęcony fonologii, nie było w tematyce zjazdowej fonetyki.



Parę zjazdów było poświęconych ugrupowaniu języków i stosunkom między nimi: *Typologia języków i uniwersalia językowe; Zagadnienia pokrewieństwa językowego; Ugrupowanie języków słowiańskich; Język polski wobec innych języków*. Do tej grupy zbliżony jest temat: *Dziedzictwo przeszłości w języku*. Z edukacją językową związane były tematy: *Językoznawstwo stosowane; Pedagogiczne aspekty językoznawstwa; Edukacja językoznawcza; Rola językoznawstwa w nauce uniwersyteckiej*. Wyjątkowe były tematy sprawozdawcze: *Dorobek językoznawstwa w 20-leciu powojennym; Polskie badania nad językami innych wspólnot (nowe idee i aktualne problemy)*.

Na kilku zjazdach tematyka była dowolna, różnicowana (na jednym, wyjątkowo trzydniowym, jeden dzień był poświęcony jednemu problemowi, drugi innemu, a trzeci tematyce dowolnej). Zresztą niemal na każdym zjeździe było wygłaszanych niemało referatów związanych z podanym tematem luźno i zupełnie z nim nie związanych. Tak jest i na obecnym zjeździe. Ściśle tematu podanego dotyczy mniej niż połowa referatów (niektórzy chyba „...na przełomie stuleci” zrozumieli jako „... na przełomach stuleci”).

Wspomniałem, że nie było na żadnym zjeździe tematu „fonetycznego”. Nie wysunięto też, jako tematu ogólnego, onomastyki, stylistyki, terminologii, kultury i poprawności językowej, języka polskiego poza Polską

PTJ powstało we Lwowie, ale następny zjazd odbył się w Poznaniu. Najczęściej obradowano w Krakowie – 20 razy; 18 razy w Warszawie, 4 w Poznaniu, 3 we Lwowie, po 2 we Wrocławiu i Toruniu, po 1 w Łodzi, Gdańsku, Opolu, Białymstoku, Katowicach, Lublinie, Zielonej Górze, Rzeszowie, Kielcach. W latach 1950-1972 zjazdy odbywały się tylko we Krakowie i Warszawie, w ostatnich latach odbywają się poza tymi miastami. W Krakowie i Warszawie organizatorem był zarząd Towarzystwa, w innych miastach miejscowe zakłady językoznawcze, zwykle polonistyczne, tutaj obecnie Katedra Orientalistyki i Bałtologii. W większych ośrodkach nie wydawano z okazji zjazdów żadnych materiałów, w mniejszych zwykle się wydaje informatory. No i w mniejszych ośrodkach oprawa jest najczęściej bogatsza niż w Krakowie i Warszawie.

Wygłaszane na zjazdach referaty z reguły były i są publikowane w organie Towarzystwa – Biuletynie PTJ. W niektórych biuletynach omawiane były dwa zjazdy, dlatego też obecny zjazd jest 58., Biuletyn wyszedł 55. Objętość tego rocznika z biegiem czasu znacznie się zwiększyła. Drukuje się w nim oprócz referatów zjazdowych także inne artykuły, poza tym recenzje i bibliografię ogólnojęzykoznawczą.

Trzeba przypomnieć, że kadencja przewodniczącego i innych członków zarządu Towarzystwa trwa 3 lata, natomiast kadencja redaktora Biuletynu nie jest ograniczona. Redaktorzy pracują więc długie lata, i obecny chyba już lat kilkanaście.

Biuletyn jest jedynym wydawnictwem PTJ. Statut, co prawda, wymienia „podejmowanie inicjatywy i popieranie wydawnictw naukowych ... nakładem własnym w całości lub częściowo, albo też nakładem obcym, a pod swoją odpowiedzialnością za stronę naukową”, ale oprócz Biuletynu Towarzystwo wydało tylko jedną książkę, jeszcze przed wojną.

Nie był też realizowany punkt statutu: „podejmowanie inicjatywy badań językoznawczych”, podobnie jak dodany do statutu w 1956 roku punkt: „popularyzacja badań językoznawczych”.

Oprócz spotkań na zjazdach i Biuletynu podjęto swego czasu jeszcze inne działania. Mianowicie w latach pięćdziesiątych powstały – zgodnie ze statutem – dwa koła PTJ, w Lublinie i w Warszawie. Na początku ich działalność była bardzo żywa, zorganizowały po parędziesiąt zebrań z odczytami i dyskusją. Po kilku latach to osłabło i zamarło. Później zapoczątkowano zbieranie przez PTJ informacji o podjętych pracach, by zapobiec dublowaniu się tematów. Kartoteka taka powstała, ale kontynuowane to nie było.

Proszę Państwa! 25 lat temu, na zjeździe jubileuszowym 50-lecia PTJ przemówienie wygłosił prof. Jerzy Kuryłowicz. Było to krótkie przedstawienie działalności Towarzystwa, przede wszystkim zaś ocena (krytyczna) ówczesnego językoznawstwa, głównie strukturalizmu w wydaniu amerykańskim, także gramatyki transformacyjno-generatywnej, statystyki językoznawczej, badań semiotycznych.

Mnie nie stać na jakąś ocenę. Może tylko podam, o czym swego czasu mówiłem w Krakowie, że w badaniach polonistycznych widoczne jest odchodzenie z biegiem czasu od tematyki historycznojęzykowej, a zajmowanie się głównie tematyką współczesną. Kiedy PTJ powstawało, w językoznawstwie polonistycznym przeważała liczba prac historycznojęzykowych (ponad 60%) nad współczesnojęzykowymi (40%). Kiedy towarzystwo miało 40 lat, te liczby się mniej więcej równoważyły, kiedy miało 50 lat, znacznie przeważały prace o tematyce współczesnej (75%) i podobnie było już w latach następnych. W zakresie tematyki zmniejszy się zainteresowanie fonetyką i fonologią, zwiększa – językiem osobniczym. Np. o języku Norwida przed rokiem 1979 ukazało się kilkanaście pozycji, a w latach 1979–1993 aż 61 pozycji. Ukazuje się bardzo dużo słowników, są to jednak słowniki małe i średnie, z ograniczoną dokumentacją przykładową.

Charakterystyczną cechą życia naukowego w ostatnich latach jest wielość zebrań, posiedzeń, konferencji, sympozjów. W Krakowie na przykład mamy w każdym miesiącu posiedzenie Komisji Językoznawstwa PAN, zebranie z odczytem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, posiedzenie Wydziału Filologicznego PAU, są zebrania z referatami językoznawczymi na UJ i w naszym IJP PAN. W Poznaniu dzisiaj i jutro oprócz naszego zjazdu odbywa się konferencja stowarzyszenia Societas Linguistica Europaea, niezaługo (we wrześniu) będzie konferencja językoznawcza w Szczecinie czy pod Szczecinem, konferencja frazeologiczna w Opolu, onomastyczna w Mogilanach, może jeszcze inne. Może dojdzie do tego, że w konferencjach będą brali udział tylko sami referenci.

PTJ-owi na razie nie grozi to, że na zjazdy będą przyjeżdżać tylko referenci. Salę, i to dużą, mamy tutaj zapelnioną. Ale już po południu i jutro będzie inaczej, skoro się będą odbywać posiedzenia aż czterech sekcji równocześnie. W każdym razie na naszych zjazdach w ostatnich zjazdach w ostatnich latach referatów jest znacznie więcej niż dawniej, a uczestników dużo mniej.

Z naukowego punktu widzenia ważniejsze są referaty i ich jakość niż ilość słuchaczy. Dlatego też o przyszłość naszego Towarzystwa-Jubilata nie trzeba się obawiać. Niedawno – tak się wydaje – obchodziliśmy 50-lecie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, niezaługo, za ćwierć wieku, będzie następny jego jubileusz. Życzymy mu pomyślnego dalszego rozwoju.